

# Rajmund Pietkiewicz

---

## "Słowo mądrości" i "słowo poznania" (1Kor 12, 8) : studium teologiczno-praktyczne o biblijnych i współczesnych charyzmatkach

---

Collectanea Theologica 84/1, 49-66

---

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RAJMUND PIETKIEWICZ, WROCLAW

**„SŁOWO MĄDROŚCI” I „SŁOWO POZNANIA”  
(1KOR 12,8).  
STUDIUM TEOLOGICZNO-PRAKTYCZNE O BIBLIJNYCH  
I WSPÓŁCZESNYCH CHARYZMATACH**

Wspólnoty pierwotnego Kościoła doświadczały manifestacji Ducha Świętego określanych jako „dary duchowe” – *hoi pneumatikoi* (1Kor 12,1) lub „dary łaski” czy też „charyzmaty” – *charismata* (1Kor 12,4). Również dziś wśród osób należących do tzw. Kościołów pentekostalnych oraz katolickich ruchów i wspólnot charyzmatycznych (np. Odnowa w Duchu Świętym) pojawiają się ludzie twierdzący, że posługują biblijnymi charyzmatami, tymi, które II Sobór Watykański nazywa „nadzwyczajnymi” (KK, nr 12). Przy utożsamianiu spotykanych dziś „zjawisk duchowych” z biblijnymi charyzmatami istnieje jednak poważna trudność, gdyż niektóre z biblijnych charyzmatów zostały opisane w Piśmie Świętym bardzo lakonicznie lub niejednoznacznie – dlatego ich identyfikacja ze współczesnymi fenomenami towarzyszącymi spotkaniom modlitewnym stwarza sporo problemów.

Na przykład charyzmat określany w Nowym Testamencie jako *logos gnōseōs* („słowo poznania”, „słowo wiedzy”) jest przez o. Emilięna Tardifa (zm. 1999) rozumiany w następujący sposób: „Jest to pewien bardzo piękny dar charyzmatyczny, poprzez który Bóg objawia i komunikuje to, co się zdarzyło albo też wydarza aktualnie w historii zbawienia poszczególnych osób. Dzięki temu objawieniu można dotrzeć aż do korzeni uzdrowienia”<sup>1</sup>.

Czy ta definicja charyzmatu *logos gnōseōs* rzeczywiście odpowiada biblijnemu rozumieniu tego daru? Szukając odpowiedzi na to pytanie oraz pytania dotyczące innych biblijnych charyzmatów, warto sięgnąć do tekstów biblijnych, by na ich podstawie odtworzyć naturę i funkcjonowanie poszczególnych darów duchowych, a następ-

<sup>1</sup> E. Tardif, J.H. Prado Flores, *Jezus żyje*, tłum. M. Bigiel, Łódź 2007, s. 41.

nie otrzymane wyniki zestawić ze spotykanymi dziś zjawiskami. Taką właśnie metodę zastosuję w niniejszym artykule. Skoncentruję się na dwóch charyzmatach: *logos sofias* („słowo mądrości”) i *logos gnōseōs* („słowo poznania”).

### ***Logos sofias* i *logos gnōseōs* wśród innych charyzmatów**

W listach św. Pawła mamy kilka katalogów darów duchowych (np. Rz 12,6-8; 1Kor 12,8-10. 28-30). Jeden z nich, zamieszczony w 1Kor 12,8-10, wskazuje na dziewięć charyzmatów: „Jednemu dany jest przez Ducha (1) dar mądrości słowa [*logos sofias*], drugiemu (2) umiejętności poznawania [*logos gnōseōs*] według tego samego Ducha, innemu jeszcze (3) dar wiary w tymże Duchu, innemu (4) łaska uzdrawiania przez tego samego Ducha, innemu (5) dar czynienia cudów, innemu (6) prorocтво, innemu (7) rozpoznawanie duchów, innemu (8) dar języków i wreszcie innemu (9) łaska tłumaczenia języków”. Dwa pierwsze z nich oraz cztery ostatnie odnoszą się do mówienia, a trzy środkowe do działania.

Pierwsze dwa to *logos sofias* i *logos gnōseōs*. Są one określane wyrazem *logos*. Termin ten znaczy dosłownie: „słowo”, „mowa”, „wypowiedź”, „nauka”.<sup>2</sup> Jego hebrajskim odpowiednikiem jest termin *dābār*. W znaczeniu teologicznym *logos* to „słowo” i „rzeczywistość” pochodzące zarówno od Boga (Pwt 4,10.12.13.36; 5,22), jak i od człowieka. Termin ten oznacza również słowa otrzymane przez człowieka od Boga i przekazywane innym ludziom (Iz 1,10; Jr 2,4; Am 1,1; 3,1). W teologii św. Jana *logos* odnosi się do Syna Bożego, odwiecznego *Logosu*, który w pewnym momencie historii zbawienia stał się człowiekiem (J 1,1-18).<sup>3</sup> Jednak w kontekście darów duchowych *logos* oznacza „słowo” otrzymane „przez Ducha” i „według Ducha”, a więc jest to słowo o Boskim pochodzeniu, a jego pojawienie się w umyśle czy sercu charyzmatyka stanowi specjalną interwencję Boga.

<sup>2</sup> R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu. Wydanie z pełną lokalizacją greckich hasel, kluczem polski-greckim oraz indeksem form czasownikowych*, Warszawa 1995, s. 369-370.

<sup>3</sup> Por. *Słowo*, w: X. Léon-Dufour, *Słownik Nowego Testamentu*, tłum. K. Romaniuk, Poznań 1979, s. 570-571.

## Słowo mądrości

### Co to jest *sofia*?

Greckie wyrażenie *logos sofias* jest różnie tłumaczona na język polski: „mądrość słowa” (BT 5; BW-P), „mowa mądrości” (BWarsz);<sup>4</sup> „wyrażanie słowem mądrości” (BP); „słowo mądrości” (BPaul).<sup>5</sup>

Pojęcie mądrości tkwi swymi korzeniami w księgach Starego Testamentu. Upraszczając nieco problem, można powiedzieć, że w starotestamentowej teologii oznacza ona rozumienie ustanowionych przez Boga zasad rządzących światem, pełne bojaźni Bożej (postawa czci i szacunku wobec Boga) życie zgodne z wolą Stwórcy. Boskie zasady rządzące światem i wszelkiego rodzaju relacjami (Bóg – człowiek; człowiek – człowiek; człowiek – reszta stworzenia) zostały spisane w Torze. Mądrość polega więc na życiu zgodnym z przepisami Tory (por. Mdr 18,4; prolog do Syr; Syr 15,1; 24,23; 39,1; Pwt 4,5-6; Ba 3,37 – 4,1). Taki sposób życia czyni człowieka sprawiedliwym i daje mu szczęście. W pewnym momencie biblijnej refleksji nad Bożą mądrością została ona poddana procesowi personifikacji. Zaczęto ją ukazywać jako żywą i działającą osobę, młodą lub doświadczoną kobietę, matkę troszczącą się o swoich synów, przewodniczkę w życiu, nauczycielkę, siostrę, która jest obecna w życiu jednostek (Prz 7,4; Syr 4,11-19; 14,20-27).

Według mędrców, mądrość Boża była od zawsze obecna z Jego zbawczych planach. Autorzy natchnieni, personifikując mądrość, podkreślają jej obecność w historii zbawienia od samego początku, czyli od momentu stworzenia świata. I tak, Bóg zrodził Mądrość „jako początek swej mocy, przed dziełami swymi, od pradawna” (Prz 8,22), stworzył Ją „na samym początku” i już nigdy nie przestanie istnieć (Syr 24,9), wyszła „z ust Najwyższego” (Syr 24,3), jest „tchnieniem mocy Bożej i przezczystym wpływem chwały Wszechmocnego” (Mdr 7,25). Mądrość była obecna, gdy Bóg stwarzał świat (Prz 8,22-31; Syr 24,1-22; Mdr 6,22). Była narzędziem Boga również w dalszych

<sup>4</sup> Tak samo tłumaczy E. Dąbrowski, *Listy do Koryntian. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Pismo Święte Nowego Testamentu 7, Poznań 1965, s. 241-242.

<sup>5</sup> Stosowane skróty: BT 5 – tzw. Biblia Tysiąclecia, wyd. 5; BW-P – tzw. Biblia Warszawsko-Praska w tłum. K. Romaniuka; BP – tzw. Biblia Poznańska; BPaul – tzw. Biblia Edycji św. Pawła; BWarsz – tzw. Biblia Warszawska, popularnie nazywana też Brytyjką, gdyż była wydawana przez Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne, a obecnie przez Towarzystwo Biblijne w Polsce.

dziejach zbawienia „przez pokolenia zstępując w dusze święte” kształtowała „przyjaciół Bożych i proroków” (Mdr 7,27). Była niejako duszą całej historii zbawienia (Mdr 6,22; oraz rozdz. 10–19).

Są w księgach mądrościowych również teksty, które zestawiają mądrość z Bożym słowem, czyli z Torą, którą również ukazują jako osobę. W Syr 24, po przemowie Mądrości, która „wychwała sama siebie” (w. 1), „otwiera usta na zgromadzeniu Najwyższego” (w. 2), „w Jakubie rozbiła namiot” i „zapуściła korzenie w sławnym narodzie” (ww. 8 i 12), autor natchniony dodaje: „Tym wszystkim jest księga przymierza Boga Najwyższego, Prawo, które dał nam Mojżesz, jako dziedzictwo pokoleniom Jakuba” (w. 23). Kto poświęci się studiowaniu słowa Bożego (Tory) ten prawdziwie „posiadzie mądrość” (Syr 15,1).

W ten sposób mądrość (a może lepiej: Mądrość) w przekonaniu natchnionych autorów staje się niejako osobą mającą cechy Boskie, a z drugiej strony, będąc mądrością ludzką, należy do świata ludzi. Staje się niejako pośrednikiem między Bogiem a człowiekiem (zob. Prz 8,22-31; Syr 24,1-10; Mdr 7,22-32).

Mądrość ma elementy ludzkie i Boskie zarazem, jest stworzona i wieczna, jest świadkiem stworzenia od jego początków (Prz 8,22nn.; Syr 24,3-9). Reprezentuje obecność Boga w świecie. Głos mądrości jest utożsamiany z głosem samego Boga – cała Tora jest przecież mądrością. Głos mądrości zastąpił nawoływania proroków, którzy pod koniec czasów starotestamentowych ustąpili miejsca mędrcom. Mądrość ukazuje się jako stwórcza moc Boga, Jego wszechmoc, zbliżając się znacznie do funkcji Boskich przymiotów (Syr 8,6). W ten sposób rozwój idei mądrości dochodzi w Starym Testamencie do swojego, na razie nieprzekraczalnego, progu: mądrość jest Boskim atrybutem, Boską wszechmocą.<sup>6</sup>

Refleksję nad Bożą mądrością podejmuje również św. Paweł w 1Kor 1–3, a więc w kontekście analizowanego tu tekstu z 1Kor 12,8-10. Apostoł przeciwstawia mądrość czysto ludzką mądrości Bożej, która objawiła się w Bożym planie zbawienia, którego kulminacyjnym punktem był krzyż Chrystusa. To właśnie w Chrystusie objawiła się w pełni mądrość Bożego planu zbawienia (1Kor 1,24). Niestety, dla mędrców tego świata Boża mądrość jest głupstwem, i odwrotnie:

<sup>6</sup> R. Pietkiewicz, *Osoba i nauczanie Jezusa Chrystusa a starotestamentowa idea mądrości*, Wrocławski Przegląd Teologiczny 20 (2012) 2, s. 25-29.

dla Boga mądrość ludzka jest głupstwem (1Kor 1,17-25). Autor listu w swojej teologii idzie jeszcze o krok dalej i utożsamia ukrzyżowanego Chrystusa z Bożą mądrością: „...my głosimy Chrystusa ukrzyżowanego, który jest (...) mocą Bożą i mądrością Bożą” (1Kor 1,23-24); „...jesteście w Chrystusie Jezusie, który stał się dla nas mądrością od Boga...” (1Kor 1,30). Droga do poznania Bożej mądrości objawionej w Chrystusie prowadzi przez przyjęcie głoszonego słowa, które jest ukazywaniem „ducha i mocy” (1Kor 2,4). Najpierw głoszący słowo otrzymuje objawienie przez Ducha Świętego, a następnie pod wpływem tego samego Ducha przekazuje je innym: „...nam zaś objawił to Bóg przez Ducha” (1Kor 2,10); „a głosimy to nie za pomocą wyszukanych słów ludzkiej mądrości, lecz korzystamy z pouczeń Ducha, przedkładając duchowe sprawy tym, który są z Ducha” (1Kor 2,13).

#### Na czym polega dar słowa mądrości?

Znając teologiczną zawartość terminów *logos* i *sofia*, możemy połączyć je razem, wyjaśniając, czym jest dar *logos sofias*. Polega ona na działaniu Ducha Świętego prowadzącego charyzmatyka najpierw do zrozumienia Bożych zamysłów wobec świata i człowieka, a następnie do przekazania ich słuchaczom. Chodzi tu głównie o przyjęcie i przekaz prawd o charakterze chrystologicznym. Z jednej strony *logos* oznacza słowo od Boga, a z drugiej słowo charyzmatyka skierowane do ludzi. Oba słowa są wypowiedane „przez Ducha”. Słowo mądrości, gdy jest wypowiedane staje się mową (gr. *logos* znaczy także „mowa”). Wydaje się, że o takim właśnie darze pisze św. Paweł w Kol 4,3-4: „Módlcie się (...) i za nas, aby Bóg otworzył nam podwoje [dla] słowa, dla wypowiedzenia tajemnicy – Chrystusa (...), abym ją obwieścił tak, jak winienem [ją] wypowiedzieć”.

Przykład posługiwania się charyzmatem mądrości znajdujemy w opisie męczeństwa św. Szczepana, który przed śmiercią wyjaśniał rodakom, że historia zbawienia znalazła swój kulminacyjny moment w osobie Jezusa Chrystusa (Dz 6,37.52). O Szczepanie jest napisane, że jego przeciwnicy „nie mogli sprostać mądrości [*sofia(i)*] i Duchowi, z którego [natchnienia] przemawiał” (Dz 6,10). Opis męczeństwa św. Szczepana nawiązuje do słów Jezusa, który obiecał swoim prześladowanym uczniom: „Ja bowiem dam wam wymowę i mądrość [*sofian*], której żaden z waszych prześladowców nie będzie mógł się oprzeć ani sprzeciwić” (Łk 21,15).

Będąc charyzmatem, a więc specjalnym darem Ducha Świętego, „słowo mądrości” musi budować wspólnotę Kościoła. W jaki sposób to czyni? Istotą Bożego zamysłu wobec świata jest Osoba Jezusa Chrystusa, który przez swoją mękę, krzyżową śmierć i zmartwychwstanie przyniósł ludziom odkupienie i zbawienie. Mądrość Boża przekazywana w sposób charyzmatyczny polega więc na zrozumieniu znaczenia Osoby i dzieła Chrystusa dla historii zbawienia w wymiarze powszechnym i osobistym. Przyjęcie Mądrości Bożej jest więc spotkaniem z Jezusem Chrystusem, które zmienia całkowicie optykę patrzenia na rzeczywistość. To patrzenie staje się chrystologiczne. Ten kto przyjmuje Bożą mądrość staje się człowiekiem duchowym, czyli prawdziwie widzącym i rozumiejącym mechanizmy kierujące rzeczywistością, w której żyje (1Kor 2,13-16). Taka osoba staje się prawdziwym mędrce.

## Słowo poznania

Co to jest *gnōsis*?

Podobnie jak poprzednie wyrażenie, tak i *logos gnōseōs* jest różnie tłumaczone na język polski: „umiejętność poznawania” (BT 5; BW-P), „mowa umiejętności”,<sup>7</sup> „wyrażanie słowem wiedzy” (BP), „rozumienie słowa” (BPaul), „mowa wiedzy” (BWarsz).

O *gnōsis*, czyli o „poznaniu”, „wiedzy”, mówi św. Paweł w 1Kor 8,1-12. Niech ten przykład pomoże nam odkryć, jaka rzeczywistość kryje się pod używanym przez apostoła terminem. Wybrany fragment dotyczy problemu spożywania przez chrześcijan mięsa, które pochodziło z ofiar składanych bożkom. Chrześcijanin winien posiadać wiedzę, że istnieje jeden Bóg i nie ma żadnych bożków. Wiedzę tę niektórzy wierzący z Koryntu wykorzystywali w taki sposób, że śmiało spożywali pokarmy składane w ofierze bożkom, bo przecież te nie istnieją. Gorszyło to tych, którzy byli słabi w wierze i nie posiadali odpowiedniej wiedzy o Bogu (8,7). Mogli bowiem zrozumieć, że chrześcijanin spożywający owo mięso bierze udział w kulcie bałwochwalczym i przyłączając się do niego, złamać swoje sumienie, wracając do pogaństwa (8,9-10). Apostoł zaznacza, że sama wiedza bez miłości wbija człowieka w pychę, tym, co buduje, jest miłość (8,1).

<sup>7</sup> E. Dąbrowski, *Listy do Koryntian. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, s. 241-242.



Nie wystarczy więc wiedzieć, ale trzeba wiedzieć we właściwy sposób (8,2), tak by czyny płynące z tej wiedzy nie gorszyły, ale budowały wspólnotę. Mamy tu przykład wiedzy, poznania ludzkiego, pozbawionego pierwszego z owoców Ducha Świętego, czyli miłości (Ga 5,22). Wiedza, o której pisze tu apostoł, ma wyraźnie charakter praktyczny: ma ona wpływ na postępowanie człowieka.

Inne teksty wzbogacają pojęcie *gnōsis* o kolejne aspekty praktyczne: łączy się ona z upominaniem i pouczeniem (2Kor 11,6; Rz 15,14; zob. też Rz 2,20) oraz jest narzędziem służby Bogu (por. 2Kor 6,4,6; zob. też 8,7). Z drugiej strony św. Paweł odróżnia ją od charyzmatycznego daru nauczania, który jest innym charyzmatem niż *gnōsis*: „Bo przypuścmy, bracia, że przychodząc do was, będę mówił językami: jakżi stąd pożytek dla was, jeżeli nie przemówię do was albo objawiając coś, albo przekazując jakąś wiedzę [*gnōsis*], albo prorokując, albo pouczając [*didachē*]?” (1Kor 14,6; por. 2Kor 11,6). Przytoczone tu teksty pozwalają określić *gnōsis* jako charyzmatyczną wiedzę stanowiącą podstawę do pouczenia o charakterze parenetycznym, czyli pouczającym o sposobie aplikacji danych prawd teologicznych w konkretnej sytuacji adresatów. Przekaz wiedzy musi mieć elementy wspólne z *didachē* (np. sam fakt przekazu za pomocą mowy), z tym, że w wiedzy kładzie się większy nacisk na doświadczenie oświecenia (por. 2Kor 4,6) dającego dostęp do Boskiej *gnōsis*.

W 1Kor 13,1-2 św. Paweł podkreśla, że wiedza bez miłości jest niczym. Sama wiedza, która zresztą przemienie (1Kor 13,8) nie jest więc wystarczająca. Tym, co wiedzę czyni darem duchowym, czyli charyzmatem, jest pochodząca od Ducha Świętego nadprzyrodzona miłość. To ona uczy, w jaki sposób korzystać z nabytej wiedzy (por. 1Kor 8,1-12).

Inne teksty Pawłowe łączą wiedzę z doświadczeniem poznania Osoby Jezusa Chrystusa i Jego roli w historii zbawienia. Charyzmatyczna *gnōsis* byłaby więc częściowym udziałem w „wiedzy Boga” (*gnōsis theou* – Rz 11,33). Chodzi tu o poznanie będące rezultatem zjednoczenia z Chrystusem, bycia „w Chrystusie”: „W Nim [tzn. w Chrystusie – przypis R.P.] to bowiem zostaliście wzbogaceni we wszystko: we wszelkie słowo [*logō(i)*] i wszelkie poznanie [*gnōsei*] (...). Nie doznajecie tedy braku żadnej łaski [*charismati*]” (1Kor 1,5,7); „Albowiem Bóg, Ten, który rozkazał ciemnościom, by zajaśniały światłem, zabłysnął w naszych sercach, by olśnić nas jasnością poznania [*gnōseōs*] chwały Bożej na obliczu Jezusa Chrystusa”



(2Kor 4,6); „Niech Chrystus zamieszka przez wiarę w waszych sercach; abyście w miłości zakorzenie i ugruntowani (...) zdołali ogarnąć duchem, czym jest Szerokość, Długość, Wysokość i Głębokość, i poznać [*gnōnai*] miłość Chrystusa, przewyższającą wszelką wiedzę [*gnōseōs*], abyście zostali napelnieni całą Pełnią Boga” (Ef 3,17-19; zob. też: 2Kor 2,14; 10,5; Flp 3,8). W tych tekstach *gnōsis* zbliża się do znaczenia *sofia*, zresztą oba pojęcia występują u św. Pawła razem: „W Nim wszystkie skarby mądrości [*sofia*] i wiedzy [*gnōseōs*] są ukryte” (Kol 2,3); „O głębokości bogactw, mądrości [*sofia*] i wiedzy [*gnōseōs*] Boga!” (Rz 11,33).

Poznanie, podobnie jak inne charyzmaty, przeminie, gdyż ludzkie częściowe i ograniczone poznanie stanie się bezużyteczne w obliczu bezpośredniego i pełnego poznania Boga: „Teraz widzimy jakby w zwierciadle, niejasno; wtedy zaś [ujrzymy] twarzą w twarz. Teraz poznaję [*ginōskō*] po części, wtedy zaś poznam [*epignōsomai*] tak, jak sam zostałem poznany [*epegnōsthen*]” (13,12).

### Na czym polega dar słowa poznania?

Niektórzy egzegeci twierdzą, że nie ma różnicy między „słowem mądrości” a „słowem poznania”. Inni uważają, że „słowo mądrości” ma charakter teoretyczny, a „słowo poznania” – praktyczny.<sup>8</sup>

Nie wydaje mi się, by oba dary były tym samym, bo z jakiego powodu ta sama rzeczywistość pojawiałaby się w katalogu charyzmatów obok siebie pod postacią dwóch różnych nazw? Tekst wyraźnie mówi, że są to dwa dary powierzone dwóm różnym osobom: „Jednemu dane jest przez Ducha słowo mądrości, drugiemu słowo poznania” (1Kor 12,8). Ponadto wyżej św. Paweł kładł nacisk na różnorodność darów duchowych: „różne są dary łaski” (1Kor 12,6), dlaczego więc teraz miałby pisać na różne sposoby o tym samym darze? Przeprowadzone analizy pozwalają przyjąć, że *logos gnōseōs* to z jednej strony słowo dane przez Boga charyzmatykowi (rodzaj oświecenia), a z drugiej słowo charyzmatyka skierowane do innych pod wpływem Ducha.

Wyjaśniając, czym jest „słowo poznania”, M. Rosik sięga po przykłady z Biblii, w których Bóg daje poznać ludziom zakrytą przed innymi wiedzę dotyczącą różnych wydarzeń: „Można znaleźć wie-

<sup>8</sup> Szerzej na ten temat: M. Rosik, *Pierwszy List do Koryntian*, Nowy Komentarz Biblijny, Nowy Testament 7, Częstochowa 2009, s. 392.

le przykładów charyzmatycznych darów poznania na kartach Biblii: słowo wiedzy było dane Natanowi i dotyczyło grzechu Dawida z Betszebą (2Sm 12,7-13); Elizeusz w nadprzyrodzony sposób poznał miejsce przebywania wojsk nieprzyjaciela (2Krl 6,8-23); w spotkaniu z Samarytanką Jezus znał jej przeszłość (J 4,17-18.29); Piotr rozpoznał kłamstwo w ustach Ananiasza i Safiry (Dz 5,3).<sup>9</sup>

Ta identyfikacja charyzmatu zwanego *logos gnōseōs* z biblijnymi przykładami wydaje się nieco pochopna. W przytoczonych tekstach nie pojawia się bowiem termin *gnōsis* lub jego hebrajskie odpowiedniki (np. *da‘at*), a sposób funkcjonowania opisanej w tych tekstach wiedzy o przeszłości i przyszłości przypomina raczej działanie charyzmatu określanego przez św. Pawła jako „prorokowanie”: „Gdy zaś wszyscy prorokują, a wejdzie [na to] jakiś poganin lub człowiek prosty, będzie pouczony przez wszystkich, osądzony i jawne staną się tajemniki jego serca; a tak, upadłszy na twarz, pokłoni się Bogu, oznajmiając, że prawdziwie Bóg jest między wami” (1Kor 14,24-25). W tym kontekście warto jeszcze zauważyć, że w 1Kor 14,6 apostoł odróżnia „mówienie w wiedzy” (*lalesō /.../ en gnōsei*) od „mówienia w prorokowaniu” (*lalesō /.../ en profeteia*) – są to dwa różne charyzmaty, nie wydaje się więc, by Pawłowa charyzmatyczna *gnōsis* funkcjonowała w taki sposób, jak to opisuje M. Rosik (zob. też 1Kor 13,2.8). Być może autor komentarza uległ pokusie zbyt łatwego utożsamienia zjawiska współcześnie występującego podczas spotkań charyzmatycznych (zob. definicję E. Tardifa), które określane jest nazwą „daru/charyzmatu poznania” z biblijnym *logos gnōseōs*.

Na podstawie danych dostarczonych przez Nowy Testament nie jest łatwo ustalić, na czym polegał dar określany jako *logos gnōseōs* i odróżnić go od *logos sofias*. Apostoł nie wyjaśnia bowiem dokładnie, na czym te dary polegały, gdyż czytelnicy jego listów znali je z autopsji – dlatego nasza wiedza o tych darach opiera się tylko na analizie miejsc, w których są one wzmiankowane. Przytoczone wyżej teksty sugerują, że *sofia* ma wymiar bardziej teoretyczny, a *gnōsis* to wiedza o charakterze praktycznym. Pozwala ona na odkrywanie w konkretnych sytuacjach woli Bożej, u której podstaw stoi prawda o Chrystusie i Jego Ewangelii. Celem „słowa poznania” jest aplikacja Bożej mądrości do konkretnej sytuacji. „Słowo poznania” oznaczałoby więc nie tylko otrzymanie i przekaz wiedzy o Bogu i Jego

<sup>9</sup> Tamże.

działaniu, ale także roztropne, pełne Ducha i miłości pouczenie lub wezwanie do praktycznego działania, opartego na posiadanej wiedzy. Chodzi o takie działanie, które buduje wspólnotę.<sup>10</sup>

### Działanie obu charyzmatów – przykłady z listów św. Pawła

Czy w samych pismach św. Pawła można wskazać na przykłady posługiwania się tymi dwoma charyzmatami? Jak już wyżej wspomniałem, w Nowym Testamencie brak wyczerpujących opisów tych darów. Wydaje się jednak, że sam apostoł posługiwał się nimi (zob. 1Kor 2,6-13; 2Kor 11,6; Ef 1,8; Flp 3,8; Kol 1,28). Ślady charyzmatycznej posługi św. Pawła zostały utrwalone w formie pisemnej w jego listach. Mają one zazwyczaj dwie główne części: teologiczną, wykładającą poznaną prawdę o Bogu i Jego działaniu, oraz pareneptyczną, ukazującą sposób aplikacji tych prawd w konkretnej sytuacji adresatów. Przyjrzyjmy się temu sposobowi nauczania analizując wybrane fragmenty listów apostoła.

W pierwszej części Listu do Efezjan (1,1 – 3,20) św. Paweł opisuje misterium Chrystusa, czyli Jego kluczowe znaczenie i miejsce w historii zbawienia: „W Nim mamy odkupienie przez Jego krew – odpuszczenie występków, według bogactwa Jego łaski [*charitos*]” (Ef 1,7). Poznanie Bożego planu zbawienia wypełnionego przez Chrystusa i w Chrystusie to łaska, którą Bóg „szczodrze na nas wylał w postaci wszelkiej mądrości [*sofia(i)*] i zrozumienia [*fronēsei*], przez to, że nam oznajmił tajemnicę swej woli według swego postanowienia, które przedtem w Nim powziął” (Ef 1,8-9). Owa *sofia*, o której mowa to dar Bożej łaski, a więc charyzmat. W jaki sposób działa dar charyzmatycznej mądrości? Apostoł wyjaśnia niżej: „[Proszę w moich modlitwach], aby Bóg Pana naszego, Jezusa Chrystusa, Ojciec chwały, dał wam ducha mądrości [*pneuma sofias*] i objawienia w głębszym poznaniu [*epignōsei*] Jego samego. [Niech da] wam światłe oczy serca, byście wiedzieli, czym jest nadzieja, do której On wzywa, czym bogactwo chwały Jego dziedzictwa wśród świętych i czym przeogromna Jego moc względem nas wierzących” (Ef 1,17-19). Poznanie Bożego planu jest więc specjalnym darem Boga, np. jako Jego odpowiedź na modlitwę. Polega ono na swego rodzaju objawieniu

<sup>10</sup> Por. G. Barbaglio, *La Prima Lettera ai Corinzi. Introduzione, versione e commento*, Scritti delle origini cristiane 16, Bologna 2005, s. 653.

otrzymanym od Boga: „...słyszeliście o udzieleniu przez Boga łaski [*charitos*] danej mi dla was, że mianowicie przez objawienie oznajmiona mi została ta tajemnica, jaką pokrótce przedtem opisałem. Dlatego, czytając [te słowa], możecie się przekonać o moim zrozumieniu tajemnicy Chrystusa” (Ef 3,2-4). Charyzmatyczna mądrość, o której pisze św. Paweł, jest więc darem zrozumienia tajemnicy Chrystusa (Bożego planu zbawienia). Istotnym elementem tego daru jest objawienie, jakaś forma widzenia czy doświadczenia, które obdarowany otrzymuje bezpośrednio od Boga, a bez której niemożliwe byłoby zrozumienie czegokolwiek z Bożych planów. Sam fakt otrzymania objawienia nie jest jeszcze charyzmatyczną mądrością, ale narzędziem przez które charyzmatyk otrzymuje zrozumienie. Objawienie to dokonuje się przez działanie Ducha Świętego: „Nie była ona [tj. tajemnica Chrystusa] oznajmiona synom ludzkim w poprzednich pokoleniach, tak jak teraz została objawiona przez Ducha świętym Jego apostołom i prorokom” (Ef 3,5). O podobnych doświadczeniach apostoł pisze również w innych swoich listach: „Jeżeli trzeba się chlubić – choć co prawda nie wypada – przejdę do widzeń i objawień Pańskich. Znam człowieka w Chrystusie, który przed czternastu laty – czy w ciele, nie wiem, czy poza ciałem, też nie wiem, Bóg to wie – został porwany aż do trzeciego nieba. I wiem, że ten człowiek – czy w ciele, nie wiem, czy poza ciałem, też nie wiem, Bóg to wie – został uniesiony do raju i słyszał tajemne słowa, których się nie godzi człowiekowi powtarzać” (2Kor 12,1-3).

Aby tajemnica Chrystusa mogła stać się udziałem i powołaniem innych, musi być głoszona: „Jej sługą stałem się z daru łaski Boga udzielonej mi przez działanie Jego potęgi. Mnie, zgoła najmniejszemu ze wszystkich świętych, została dana ta łaska: ogłosić pogaanom jako Dobrą Nowinę niezgłębione bogactwo Chrystusa i wydobyć na światło, czym jest wykonanie tajemniczego planu, ukrytego przed wiekami w Bogu, Stwórcy wszechrzeczy. Przez to teraz wieloraka w przejawach mądrość Boga [*sofia tou theou*] poprzez Kościół stanie się jawna Zwierzchnościom i Władzom na wyżynach niebieskich – zgodnie z planem wieków, jaki powziął [Bóg] w Chrystusie Jezusie, Panu naszym” (Ef 3,7-11). Mądrość Boża, w której udział otrzymał apostoł, staje się mową (*logos*), gdy jest głoszona i przekazywana w Kościele. Głoszenie prowadzi z kolei do poszukiwania odpowiedzi wspólnoty na wezwanie i powołanie, które w Bożej mądrości jest ukryte (por. Ef 1,18-19). W tym miejscu swojego listu

św. Paweł przechodzi do parenezy, czyli pouczenia, pokazując, w jaki sposób wierni mogą doświadczyć ukrytej w Bożej mądrości mocy. To praktyczne doświadczenie mądrości, jej aplikację w codziennym doświadczeniu, autor listu określa jako „poznanie [*gnōnai*] miłości Chrystusa” (Ef 3,19; por. Flp 3,8). Bazujące na charyzmatycznej mądrości pouczenie parenetyczne, do którego apostoł przechodzi w Ef 4, to właśnie utrwalony na piśmie rezultat posługiwania się interesującym nas charyzmatem określanym jako *logos gnōseōs*. Po ukazaniu Bożej mądrości, czyli Bożego planu zbawienia i naszego powołania do udziału w nim, autor listu zachęca do postępowania w sposób godny tego właśnie powołania (Ef 4,1). I tak np.: w pierwszej części listu apostoł pisał o tajemnicy Chrystusa, czyli o Bożym planie zbawienia. Poganie, którzy nie mają tej wiedzy, postępują źle (Ef 4,17-19). Posiadanie jej prowadzi do całkiem innego życia: „Wy zaś nie tak nauczyliście się Chrystusa. Słyszeliście przecież o Nim i zostaliście pouczeni w Nim, zgodnie z prawdą, jaka jest w Jezusie, że – co się tyczy poprzedniego sposobu życia – trzeba porzucić dawnego człowieka, który ulega zepsuciu na skutek zwodniczych żądź, odnawiać się duchem w waszym myśleniu i przyoblec się w człowieka nowego, stworzonego na obraz Boga, w sprawiedliwości i prawdziwej świętości” (Ef 4,20-21). Tego rodzaju przekładanie charyzmatycznej mądrości na życie codzienne to właśnie *logos gnōseōs*.

Doświadczenie funkcjonowania obydwu darów charyzmatycznym można również odnaleźć w życiu świętych, szczególnie mistyków. Święta Katarzyna ze Sieny (1347-1380) po przeżyciu wielu doświadczeń mistycznych, które wzbogaciły ją w wiedzę o Bogu i Jego planach, udaje się do papieża przebywającego w Awinionie i z powodzeniem skłania go do powrotu do Rzymu. Głębokie doświadczenia mistyczne św. Teresy od Jezusa (1515-1582) i św. Jana od Krzyża (1542-1591) przyniosły w rezultacie reformę zakonu karmelitańskiego.

### ***Logos gnōseōs* a dar proroctwa – aspekt pastoralny**

Po studium teologiczno-biblijnym tekstów mówiących o interesujących nas darach, chciałbym nieco miejsca poświęcić refleksji pastoralnej, sięgając do Tradycji, życiorysów świętych oraz współczesnych opisów działania daru zwanego słowem poznania. W sposób szczególny skupię się na relacji charyzmatu określanego dziś jako „słowo poznania” do daru proroctwa.

Zaczynam od relacji współczesnych. W swojej książce *Jezus żyje*, E. Tardif podaje kilka przykładów działania daru, który nazywa „słowem poznania”. Sięgnijmy po pierwszy z nich: „Pewnego dnia przyszła do mnie bardzo przygnębiona kobieta, wraz ze swoją córką, która z powodu dziwnej choroby musiała przerwać studia. (...) Matka mówiła, podczas gdy córka milczała. Nie odpowiadała nawet na moje pytania. Nie miałem żadnych danych, ani nie wiedziałem, o co prosić dla dziewczyny, pomodliłem się więc w językach. Na to wszystko przyszedł mi na myśl słowa, które powracały uporczywie: «przerwanie ciąży». Otworzyłem oczy i zapytałem ją, czy ma coś do powiedzenia na temat aborcji. Zdziwiła się bardzo i zapytała:

– A kto księdzu o tym powiedział?

Ze łzami w oczach opowiedziała mi, że miała stosunki ze swoim narzeczonym i zaszła w ciążę. Ponieważ należała do bardzo znanej i cenionej rodziny, więc bardzo się bała i zdecydowała się na aborcję. Od tej jednak pory, kiedy musiała nosić ten ciężar grzechu, na samą myśl o tym omdlewała.

Żałowała z grzechy, nawróciła się i modliliśmy się o jej uzdrowienie wewnętrzne. Pan przebaczył jej, uzdrowił ją i nie powróciły już więcej cierpienia związane z omdleniami. Pan dał mi «poznanie» korzenia problemu. Dziewczyna ta nie była opętana ani nie chodziło o jakąkolwiek słabość fizyczną”.<sup>11</sup>

Teraz, dla porównania, przeczytajmy fragment z *Dialogów św. Grzegorza Wielkiego* (ok. 540-604), który opowiada wydarzenie z życia św. Benedykta: „(O mnichach, którzy jadali poza klasztorem). Stosownie do zwyczaju klasztornej bracia, którzy wychodzili, by załatwić jakąś sprawę, nic poza klasztorem nie pili ani nie jedli. Taka była reguła i przestrzegano jej wiernie, lecz jednego dnia jakaś sprawa, którą bracia wyszli załatwić, zatrzymała ich aż do późnej godziny. A wiedząc, że w pobliżu mieszka pewna pobożna kobieta, poszli do jej domu i tam coś zjedli.

Powróciwszy późno do klasztoru, poprosili, jak to było w zwyczaju, Ojca o błogosławieństwo. On zaś ich zapytał: «Gdzie jedliście?», «Nigdzie», odpowiedzieli bracia. A na to Benedykt: «Dlaczego tak kłamiecie? Czyż nie poszliście do domu takiej to a takiej kobiety? Czy nie jedliście takich a takich potraw? Czy nie wypiliście tyłu to a tyłu pucharów?» A kiedy im czcigodny Ojciec przypomniał i go-

---

<sup>11</sup> E. Tardif, J.H. Prado Flores, *Jezus żyje*, s. 41-42.

ścinnosc przyjmujacej ich kobiety, i rodzaje potraw, i ilosc napoju, pojawszy, ze wie wszystko, co uczynili, drzac padli mu do stop i blad swoj wyznali. On zas im natychmiast wybaczył, majac nadzieje, ze na przyszłosc nie pozwolą sobie na takie wykroczenie w jego nieobecności, gdyż będą wiedziec, ze jest jednak obecny duchem<sup>12</sup>.

Sposob dzialania charyzmatu w obu przypadkach jest podobny: charyzmatyk otrzymuje slowo informujace o grzechu popelnionym w przeszlosci. Slowo to prowadzi do wyznania winy i pokuty. Istniej tu jednak tez pewna roznicza: cud dokonany za posrednictwem E. Tardifa jest od samego poczatku nastawiony na uzdrowienie. Wyznaniu, zalowi za grzechy i nawroceniu towarzyszy dodatkowo modlitwa o „uzdrowienie wewnetrzne” – czego brak w narracji o cudzie sw. Benedykta, gdzie droga do przemiany jest slowo prowadzace do pokuty – uzdrowienie lezy wiec w samym akcie pokuty. Zreszta funkcjonowanie charyzmatu slowa poznania w teologii Tardifa jest w duzej mierze ukierunkowane na uzdrowienie: „Bóg objawia rowniez przez dar poznania uzdrowienia, jakich dokonuje we wspolnocie”; „Dziękui temu objawieniu można dotrzeć aż do korzeni uzdrowienia<sup>13</sup>”. Drugą nowością, nieobecną u sw. Benedykta, jest modlitwa w językach, która towarzyszy otrzymaniu „slowa poznania”. Tym nowościom warto by się przyjrzeć z teologicznego punktu widzenia – nie jest to jednak przedmiotem zainteresowania niniejszego studium.

Sięgnijmy po dwa kolejne świadectwa. W książce E. Tardifa czytamy: „Pewnego dnia glosilem rekolekcje w Samana, w Republice Dominikańskiej. W polowie konferencji naszlo mnie slowo poznania, które powracalo z wielką intensywnością. Aby móc skoncentrować się na treści konferencji, musiałem przerwać i powiedziec:

– Znajduje się tutaj pewien mężczyzna, który przyszedł na rekolekcje za namową swojej żony. Ona zaprosila go, zapewniając, ze jeśli przyjdzie, jego życie się zmieni. Ten człowiek jest tutaj i Pan mówi mu: szanuję twoją wolność, ale przypomnij sobie, co powiedział święty Augustyn: boję się Boga, który przechodzi obok i nie wraca.

W tylnej części kaplicy, pewien wysoki i silny mężczyzna padł na kolana i zaczął płakać. Podczas mszy podszedł do kapłana i potwier-

<sup>12</sup> Św. Grzegorz Wielki, *Dialogi. Księga druga*, 12; cyt. za: św. Benedykt z Nursji, *Regula*, św. Grzegorz Wielki, *Dialogi. Księga druga*, tłum. A. Świderekówna, Tyniec 1994.

<sup>13</sup> E. Tardif, J.H. Prado Flores, *Jezus żyje*, s. 42. 41.



dził wszystkie szczegóły słowa poznania. Wypowiadał się, oddał swoje życie Bogu, a następnie dodał:

– Ojcie, jeśli kiedyś ojciec będzie mnie potrzebował, jestem do ojca dyspozycyjny”<sup>14</sup>

I znowu zaczerpnijmy z *Dialogów* św. Grzegorza Wielkiego: „Było to w czasach Gotów. Ich król, Totila, posłyszał, że święty mąż obdarczony jest duchem proroczym. Udał się zatem do jego klasztoru, a zatrzymawszy się w pobliżu kazał donieść o swoim przybyciu. Wkrótce też zaproszono go, by przyszedł do klasztoru. Totila jednak, będąc niedowiarkiem, postanowił wypróbować, czy rzeczywiście mąż Boży ma ducha proroczego. Jednemu ze swoich giermków, imieniem Riggo, dał własne buty i polecił włożyć szaty królewskie, po czym kazał mu wystąpić przed mężem Bożym w roli króla. (...) Kiedy Riggo, we wspaniałych szatach i w otoczeniu licznej świty wchodził do klasztoru, mąż Boży siedział dość daleko. Widząc go nadchodzącego, gdy znalazł się już w zasięgu głosu, zakrzyknął: «Zdejmij, synu, zdejmij to, co nosisz! To nie jest twoje». Riggo padł zaraz na ziemię, przerażony, że ośmielił się zadrzeć z takiego męża. I wszyscy, którzy z nim razem przyszli, rzucili się na ziemię. A wstawszy, nie ośmielił się do niego podejść, lecz powrócili do swego króla i pełni lęku donieśli mu, jak szybko zostali wykryci.

Wówczas sam Totila przyszedł do męża Bożego. A ujrawszy z daleka Benedykta siedzącego, nie odważył się podejść, lecz od razu padł przed nim na ziemię. Mąż Boży dwa i trzy razy rzekł mu: «Wstań», lecz Totila nie śmiał się podnieść, a wtedy Benedykt, sługa Jezusa Chrystusa, sam raczył zbliżyć się do leżącego w prochu króla. Podniósł go z ziemi, zganił jego postępowanie i w niewielu słowach przepowiedział mu wszystko, co miało go spotkać”<sup>15</sup>

Te dwa przykłady ponownie sprawiają wrażenie, że dotyczą posługiwania się tym samym charyzmatem, z tym, że Tardif nazywa go „słowem poznania”, a św. Grzegorz „duchem proroczym”. Tradycja biblijna potwierdza terminologię św. Grzegorza: „Gdy zaś wszyscy prorokują, a wejdzie [na to] jakiś poganin lub człowiek prosty, będzie pouczony przez wszystkich, osądzony i jawne staną się tajniki jego serca; a tak, upadłszy na twarz, pokłoni się Bogu, oznajmiając, że prawdziwie Bóg jest między wami” (1Kor 14,24-25).

<sup>14</sup> Tamże, s. 43.

<sup>15</sup> Św. Grzegorz Wielki, *Dialogi. Księga druga*, 14,1 – 15,1.

Warto jeszcze zestawić obok siebie dwa wy tłumaczenia mechanizmu działania tego charyzmatu dane przez obu autorów. Tardif tak tłumaczy jego naturę i funkcjonowanie: „Słowo poznania jest charyzmatem Ducha, który zaskakuje wielu przeżywających to doświadczenie. Jest to zakomunikowanie z wewnętrzną pewnością, której nie sposób osiągnąć ani dzięki refleksji, ani dzięki dedukcji. Jest ono niczym idea, która nadchodzi bardzo intensywnie nasz umysł. Ono bierze nas w posiadanie niczym bezdźwięczne słowo, wypływające z wnętrza naszego jestestwa i pozostające obecne w naszym duchu przez długi okres. Skutek tego jest taki, że z tą myślą jesteście pewni czegoś, co nie pochodzi od nas, ale przez nas przechodzi”<sup>16</sup>.

Według Tardifa, słowo poznania jest niezależne od woli i intelektu człowieka, pochodzi z zewnątrz, a posługujący jest tylko narzędziem Ducha Świętego. Charyzmatyk nie ma tego daru na stałe, ale „uruchamia się” on w nim w sposób zaskakujący. Otrzymane słowo jest odczuwane jako pewne. Podobne działanie Ducha w człowieku opisuje św. Grzegorz Wielki, choć posługuje się on innymi słowami i odmiennym gatunkiem literackim.

„**Piotr:** Powiedz, proszę, czy należy sądzić, iż duch proroczy zawsze wspomagał tego sługę Bożego, czy też tylko od czasu do czasu napelniał jego serce?

**Grzegorz:** Duch proroczy, Piotrze, nie zawsze oświeca serca proroków, bo o Duchu Świętym napisano: «Wieje tam, gdzie chce» (J 3,8). Trzeba zatem pamiętać, że i tam, gdzie chce, i wtedy, kiedy chce, wieje. Dlatego też gdy król zapytał Natana, czy może zbudować świątynię, ten mu najpierw pozwolił, a potem zabronił (2Sm 7). Elizeusz zaś, kiedy ujrzał płaczącą kobietę, a nie znał powodu jej płaczu, powiedział do sługi, który chciał ją odsunąć: «Zostaw ją, ponieważ dusza jej w smutku jest pogrążona, a Pan ukrył przede mną i nie objawił mi» (2Krl 4, 27).

Tak zarządza Bóg wszechmogący w swojej troskliwości ojcowskiej: Raz dając a innym razem znowu zabierając ducha proroczego, podnosi serca proroków, a jednocześnie utrzymuje je w pokorze. Obdarzeni duchem proroczym wiedzą, iż Bóg sprawia, że są tym, kim są, pozbawieni zaś go, pojmują, kim są sami z siebie”<sup>17</sup>.

<sup>16</sup> E. Tardif, J.H. Prado Flores, *Jezus żyje*, s. 43.

<sup>17</sup> Św. Grzegorz Wielki, *Dialogi. Księga druga*, 21,3-4.

Zauważmy, że ponownie według św. Grzegorza chodzi tu nie o słowo czy dar poznania, ale o charyzmat prorocstwa. Tardif konsekwentnie nazywa ten dar słowem poznania, ale jednocześnie zdaje sobie sprawę, że „słowo poznania idzie po tej samej linii, co prorocstwo”<sup>18</sup> – wątku tego jednak nie rozwija, podaje tylko biblijne przykłady działania charyzmatu, te same zresztą, co M. Rosik: „Pewne jest, że [słowo poznania – przypis R.P.] istnieje w Biblii. Sądzę, że Natan miał słowo poznania, kiedy odkrył serce Dawida (2Sm 12,1-15). Również Piotr, w przypadku Ananiasza i Safiry, miał słowo poznania (Dz 5,1-11)”<sup>19</sup>.

Podsumowując, należy stwierdzić, że w zestawieniu z tekstami biblijnymi oraz świadectwami z życia św. Benedykta nie da się wykazać, że odpisywany przez Tardifa charyzmat to Pawłowe „słowo poznania” (*logos gnōseōs*). Przypomina on raczej dar prorocstwa. Aby się o tym przekonać warto porównać choćby te dwa teksty: „Jest ono [tzn. słowo poznania – przypis R.P.] niczym idea, która nadchodzi bardzo intensywnie nasz umysł. Ono bierze nas w posiadanie niczym bezdźwięczne słowo, wypływające z wnętrza naszego jestestwa i pozostające obecne w naszym duchu przez długi okres”.

„Tak, słowo Pańskie stało się dla mnie codzienną zniewagą i pośmiewiskiem. I powiedziałem sobie: Nie będę Go już wspominał ani mówił w Jego imię! Ale wtedy zaczął trawić moje serce jakby ogień, żarzący się w moim ciele. Czyniłem wysiłki, by go stłumić, lecz nie potrafiłem” (Jr 20,8-9).

Oczywiście w mojej analizie charyzmatów nie podejmuję ważnego zagadnienia weryfikacji autentyczności opisywanych przez Tardifa przykładów posługiwania się darami duchowymi, gdyż wykracza to poza przedmiot zainteresowania niniejszego artykułu.

\*\*\*

Obserwujemy dziś w Kościele wzmożone zainteresowanie charyzmatami, również tymi nadzwyczajnymi, o których pisał św. Paweł Apostoł – dlatego potrzebna jest pogłębiona refleksja teologiczno-biblijna i pastoralna na temat darów duchowych. Bez teologii tzw. ruchom charyzmatycznym grozi błąd zbyt pochopnego identyfikowania obserwowanych dziś zjawisk, uważanych za manifestacje Ducha

<sup>18</sup> E. Tardif, J.H. Prado Flores, *Jezus żyje*, s. 43.

<sup>19</sup> *Tamże*.

Świętego, z charyzmatami występującymi u początków Kościoła. Zjawiska te obserwowane są tylko powierzchownie i na zasadzie podobieństwa i wolnych skojarzeń przypisywane im są nazwy określające biblijne charyzmaty. Tymczasem należy postępować odwrotnie: najpierw badać „jaka rzeczywistość kryje się za biblijną terminologią, a następnie porównywać ją z obserwowanymi dziś zjawiskami, odnotowując podobieństwa i różnice. W tym miejscu tworzy się przestrzeń dla badań teologiczno-biblijnych i pastoralnych, których celem jest służba ludowi Bożemu m.in. przez właściwą ocenę życia współczesnego Kościoła w świetle objawienia zawartego w Biblii i Tradycji.

Jak widać, podana przez o. Emilię Tardifa definicja „słowa poznania” nie odpowiada jej nowotestamentowemu znaczeniu. Trzeba jednak zaznaczyć, że nie chodzi tu o kwestionowanie Bożego pochodzenia daru „poprzez który Bóg objawia i komunikuje to, co się zdarzyło albo też wydarza aktualnie w historii zbawienia poszczególnych osób” (Tardif). Istnienie takiego daru w Kościele potwierdzone jest przez życiorysy wielu świętych (np. św. Benedykt czy św. Ojciec Pio) i nic nie stoi na przeszkodzie, by tego typu dar występował również współcześnie. Nie jest to jednak nowotestamentowy charyzmat zwany *logos gnōseōs*. Opisany przez Tardifa charyzmat należy umieszczać w ramach daru prorocтва.

To, co może zaskakiwać dzisiejszego członka grupy charyzmatycznej, gdy odkrywa w Nowym Testamencie naturę i funkcję charyzmatów *logos sofias* i *logos gnōseōs* to ich chrystocentryczny charakter. Dar opisany przez Tardifa koncentruje się raczej na potrzebach człowieka, konkretnie na jego uzdrowieniu. Nowotestamentowe słowo mądrości i wiedzy nie ujawnia w efektywny sposób ukrytej prawdy o historii poszczególnych osób, ich oczekiwaniach i czynach, ale głosi osobę Jezusa Chrystusa, w którym „wszystkie skarby mądrości i wiedzy są ukryte” (por. Kol 2,3).

ks. Rajmund PIETKIEWICZ